Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.	Strona . . . . Zł. 200·—
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
Półrocznie . . . . Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „ . . . . Zł. 60·—
Rocznie . . . . Zł. 13·20		1/8 „ . . . . Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50		1/16 „ . . . . Zł. 15·—
		1/32 „ . . . . Zł. 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 30-go czerwca 1933 r. Nr. 24.

Staraniem Komitetu lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie, odbędzie się w niedzielę dn. 2 lipca b. r. o godz. 8·30 w. w salach hotelu ASTORJA referat

tow. Dra Schwarzbarta

z Krakowa, Prezesa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

na temat:

Problemy XVIII. Kongresu Sjonistycznego.

Wstęp 49 gr.

O nasze życie! O nasz honor!

Najcenniejsze dobra ludzkości są obecnie zagrożone przez średniowieczne barbarzyństwo, które odżyło w Niemczech hitlerowskich.

Z cynicznem wyrachowaniem układa się plany na zniszczenie przez tortury i głód 600.000 istot ludzkich. Z niebywałą bezczelnością banda opryszków, dorwawszy się do władzy, pragnie bezwstydnie zdegradować naród Heinego i Mendelsohna, Einsteina i Ehrlicha do roli rasy mniej wartościowej.

W narzuconej nam walce obronnej przeciw temu barbarzyństwu mamy niestety jedną tylko broń, a mianowicie zupełną izolację Niemiec hitlerowskich. Nasze manifestacje protestacyjne obudziły sumienie ludzkie, przez co osiągnęliśmy zupełną prawie izolację moralną Niemiec.

Dla bandy jednak, która kpi z każdej moralności i humanitaryzmu, broń moralna jest za słaba, by ją nakłonić do odwrotu. Niemcy hitlerowskie muszą się znajdować również w izolacji gospodarczej, a uczynić to można przez bojkot towarów niemieckich.

Aby izolacja była dotkliwa, a tem samem skuteczna, bojkot musi być ściśle przestrzegany. Nie wolno nam zostawić najmniejszej szparki, przez którą towary niemieckie mogłyby się przedostać do nas. Jakby „chejrem" powinien bojkot być przestrzegany bez jakichkolwiek ustępstw i wyjątków. Wiemy, że bojkot ten dotyka bardzo boleśnie i naszych braci w Niemczech, ale walka nasza jest walką na śmierć i życie, a dlatego musi ona być bezwzględna.

Zrozumiałą jest zatem rzeczą, że walka na froncie wewnętrznym również musi być nieubłagana i bezwzględna. Żadne wyłamywanie się z pod solidarności bojkotowej nie będzie tolerowane. Kontrola nasza będzie skrupulatna. I chociaż nikogo nie podejrzywamy o to, że bojkotu nie będzie przestrzegał, to jednak ostrzegamy, że ze zdrajcą interesów narodu i swych braci w Niemczech postąpimy bezwzględnie. Jego nazwisko podamy pod pręgierz opinji publicznej i ogłosimy przeciw niemu bojkot towarzyski i handlowy.

Przypuszczamy, że powyższe środki represyjne będą zbyteczne. Mamy bowiem zaufanie do sumienia naszego kupiectwa. Żywimy więc nadzieję, że przy wspólnym wysiłku uda się nam przezwyciężyć niebezpiecznego wroga kultury i ludzkości, barbarzyński hitleryzm w Niemczech.

Zjednoczony Żyd. Komitet Bojkotowy.

Praktyki wyborcze.

To, co p. Dr Klein wraz ze swoją kliką wyprawia z listą wyborczą do kahału, jest wprost skandalem. Dopiero teraz wyszło szydło z worka i nasze przewidywania, że wybory będą „robione", zaczynają się sprawdzać.

Kosztowna lista wyborcza p. Dra Kleina jest wprost arcydziełem. Przeszło dwa tysiące nazwisk opuszczono. Jeżeli w rodzinie jakiejś jest kilku wyborców, a rodzina nie należy do Agudy albo „partji" ludowej, to na listę dostał się co najwyżej jeden członek rodziny.

Że listę świadomie tak sporządzono i z całą premedytacją opuszczono tysięczne rzesze wyborców, świadczy zachowanie się p. Dra Kleina obecnie po wniesieniu reklamacyj.

Jak wiadomo, nasi towarzysze Dr Spann, Dr Schenkel i Dr Chomet wnieśli około 2000 reklamacyj, dotyczących opuszczenia w spisie wyborców od lat zamieszkujących w Tarnowie.

Każdy więc nieuprzedzony człowiek liczyłby się z faktem opuszczenia tylu wyborców z listy wyborczej i starałby się naprawić błąd czy też niedopatrzenie ze strony tych, którzy listę ułożyli.

Ale p. Dr Klein gra w otwarte karty. Przecież otwarcie się wychwala, że przeciwników trzeba „rżnąć", — pocóż więc reklamacje? On ułożył listę wyborczą i ona będzie obowiązywać.

To też wszystkim naszym towarzyszom, którzy wnieśli reklamacje, doręczono już w niedzielę wezwanie, by do dwóch dni przedłożyli dokumenty, stwierdzające zaistnienie wymogów ustawowo przepisanych dla czynnego prawa wyborczego odnośnie do wszystkich osób przez tow. naszych zareklamowanych.

Oczywiście, że wezwanie to zawiera jeszcze dodatek, że w razie niezastosowania się do powyższego wezwania — i to w nieprzekraczalnym terminie dwudniowym, reklamacje nietylko że nie będą uwzględnione, ale nawet nie weźmie się ich pod rozwagę.

No — czy to nie jest szczyt pomysłowości?

Bo cóż znaczy zakreślić czasokres dwudniowy dla przedłożenia dokumentów około dwóch tysięcy obywateli? I to obywateli, którzy znani są p. Drowi Kleinowi i „komisji wyborczej", którzy od lat mieszkają w Tarnowie i do których dzień w dzień wysyła się wezwania o zapłatę podatków.

Wpłynęły ponadto i reklamacje indywidualne. Z temi reklamacjami odbywa się ten sam proceder. Mimo, że są to znani obywatele, mimo, że ich prawo wyborcze nie ulega żadnej wątpliwości, wzywa się ich o dostarczenie do dwóch dni dokumentów. A gdy posłuszny obywatel zgłasza się w kahale i oświadcza p. Drowi Kleinowi: „Panie Doktorze, przecież mnie pan zna, przecież pan wie, że liczę przeszło 40 lat, przecież codziennie jestem w kahale, pocóż wam moje dokumenty?" — pan Dr Klein nie przejmuje się zbytnio temi argumentami, lecz żąda dokumentów.

Oczywiście, że żądanie przedłożenia dokumentów dla uzasadnienia reklamacyj jest bezprawne i przez ustawę nieprzewidziane; może być zastosowane co najwyżej w wypadkach wątpliwych, kiedy zbadanie odnośnych dat przez komisję wyborczą natrafia na szczególne trudności.

Przecież Zarząd Gminy naszej obowiązany jest prowadzić stały rejestr członków Gminy i na podstawie tego rejestru winien był sporządzić spis członków Gminy, posiadających czynne prawo wyborcze, a w każdym razie winna była lista wyborcza zawierać co najmniej taką ilość wyborców, jaka figurowała na liście wyborców z roku 1928.

Dlaczego więc lista wyborcza w r. 1928 zawierała przeszło 4400 wyborców, a obecnie tylko 2940?

Dlaczego utrudnia się reklamacje? Dlaczego interpretuje się regulamin wyborczy niezgodnie z obowiązującymi przepisami?

Bo wbrew ustawie, a w szczególności wbrew § 25 rozporządzenia z 24 października 1930 r. w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru organów Gmin Wyznaniowych Żydowskich orzekł p. Dr Klein, że nie uwzględni reklamacyj, a nawet nie weźmie ich pod rozpatrywanie w razie nie przedłożenia dokumentów w terminie dwudniowym.

Czy reklamacje są uzasadnione czy nie, o tem rozstrzyga — po myśli cyt. wyż paragrafu komisja reklamacyjna, wyłoniona z grona komisji wyborczej i ta komisja rozstrzyga zwykłą większością głosów, a o decyzji zawiadamia interesowanych pisemnie najpóźniej w ciągu dni ośmiu po upływie terminu, oznaczonego do składania reklamacyj, a od tej decyzji służy każdemu interesowanemu w ciągu dalszych ośmiu dni od zawiadomienia ich prawo wniesienia zażalenia do miejscowej władzy nadzorczej za pośrednictwem komisji wyborczej.

A więc o reklamacjach ma wyłącznie rozstrzygać komisja reklamacyjna, a wedle wyraźnego brzmienia powyższego § 25 ilość członków komisji reklamacyjnej wynosi połowę ilości członków komisji wyborczej, przyczem do składu komisji wejść winni przedstawiciele istniejących w Gminie, a poważniejszych liczbowo ugrupowań religijnych, z tem, **że skład komisji reklamacyjnej podlega zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą.**

Czy więc wezwania wystosowane i podpisane przez p. Dra Kleina, jako przewodniczącego komisji wyborczej, mają wogóle moc prawną? Reklamacje mają być rozpatrywane przez komisję reklamacyjną, a dopóki ta nie została utworzoną i przez władze nadzorcze zatwierdzoną, wszelkie wezwania i rozstrzygnięcia w sprawie reklamacyj dokonane przez komisję wyborczą jako taką, nie mają skutków prawnych. Pośpiech więc p. Dra Kleina i wszystkie jego hocki-klocki są bezcelowe, bo jak długo niema komisji reklamacyjnej, nie mo-

żna załatwić reklamacyj, które muszą być rozpatrywane przez tę komisję, a nie jak p. Dr Klein sobie „orzeka“, że reklamacje te nie będą nawet rozpatrywane.

Istnieją więc jeszcze przepisy, które obowiązują nawet i p. Dra Kleina, a nasze władze nadzorcze ukrócą chyba samowolę kliki kahalnej, która wbrew woli całej ludności, opierając się tylko na nominacji tychże władz, kpi z ustaw i z ludności.

Ludność żydowska miasta Tarnowa odeprze jednak zamach na prawność wyborów.

Są jeszcze władze nadzorcze i jest jeszcze art. 118 kodeksu karnego, który brzmi:

Kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania w sprawach publicznych, odbywających się na podstawie konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności:

a) **sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.**

Niechże sobie ten artykuł kodeksu karnego zapamiętają ci, którzy wyprawiają hocki-klocki z listą wyborczą do kahału. X.

Po odpowiedzi pytań jeszcze kilka.

W ostatnim numerze „Tygodnika Żydowskiego“ ukazała się odpowiedź szan. tow. Mgr. Bienenstocka na mój artykuł p. t. „Organizacja sjonistyczna a organizacje młodzieży“.

Autor odpowiedzi zarzuca mi, że mówię o dwóch pojęciach, dwóch światach, które w rzeczywistości stanowią jedną nierozdzielną całość, a które ja sztucznie stwarzam. Sam już tytuł artykułu wskazuje, że mówię o organizacjach, a nie o pojęciach. A przecież faktem jest, że młodzież — również młodzież ogólno-sjońska — jest odrębnie zorganizowaną i że właśnie jako część organizacji sjonistycznej ma ona swe specyficzne cele i dążenia. Gdyby bowiem młodzież nie miała żadnych specyficznych celów, zbyteczne byłyby przecież odrębne organizacje młodzieży i wystarczyłoby, gdyby młodzież należała tylko do organizacji sjonistycznej.

Nie stworzyłem więc sztucznie żadnych światów. Stwierdziłem tylko fakt.

Zupełnie zbytecznem było pouczenie, skierowane pod moim adresem, że wszyscy szeklowcy, bez względu na wiek, są równouprawnionymi członkami organizacji sjonistycznej i że niema wybranych i nominowanych członków w instytucjach sjonistycznych.

Przecież wyraźnie podkreśliłem w moim artykule, że **formalnie** wszyscy członkowie są wybierani, ale **faktycznie** starsi sjoniści akceptują listę kandydatów młodzieży, wystawianą przez odnośną organizację młodzieży. Faktycznie starsi nie zabierają głosu w sprawie kandydatur młodzieży, zrzekając się wszelkiego wpływu w tym kierunku. Czy młodzież również tak postępuje w stosunku do starszych. Czy przy ostatnich wyborach na konferencję krajową nie uparła się młodzież i uniemożliwiła wybór osoby, przez nas wysuniętej? Czy młodzież z obozu tow. Mgra Bienenstocka dała się przekonać?

Autor zapewnia w swej odpowiedzi, że niema w naszych szeregach różnicy między starszymi a młodszymi. Zapomina on jednak, że nietylko między starszymi i młodszymi, lecz nawet między młodzieżą a młodzieżą istnieje przepaść, która powstała już zapewne nie z naszej winy.

Przecież cała nasza „wina“ w oczach bliższych towarzyszy Mgr. Bienenstocka polegała na tem, że drugiej części młodzieży stamsjońskiej również chcieliśmy przyznać pewne prawa. Gdzie jest więc to idealne równouprawnienie, które tow Bienenstock tak uroczyście proklamuje? Gdzie jest ta przez tow. Bienenstocka tak bardzo upragniona współpraca wszystkich sjonistów, skoro istnieją jeszcze sjoniści, którzy dla pewnej części młodzieży stanowią coś w rodzaju „czerwonej chusty“, mimo że co do ich uczciwości sjonistycznej młodzież ta nie wysuwa żadnych zastrzeżeń?

W artykule tym stwierdza dalej tow. Mgr. Bienenstock, że młodzież jest trzonem organizacji stamsjonistycznej.

Temu twierdzeniu pozwolę sobie przeciwstawić inne twierdzenie: Młodzież jest naszą nadzieją, naszą przyszłością, naszą awangardą, ale my starsi jeszcze nie zrezygnowaliśmy z tego, by stanowić trzon organizacji. Jeszcze nie ustępujemy z placówek, dopóki młodzież nie będzie zdolną do objęcia kierownictwa ruchu i przejęcia na siebie całej odpowiedzialności za sjonizm.

Trochę za daleko zaszedł autor odpowiedzi w polemice, odnośnie do pojęcia kompromisu o którym wspomniałem w moim artykule. Nie jest wprost zgodne z moją godnością sjonistyczną, by się bronić przeciw twierdzeniu, że mówiłem o **ideowym** kompromisie w sjoniźmie. Moje nazwisko i moja przeszłość chronią już mnie przed takim zarzutem. Ale wolno nam chyba mieć odmienne od tow. Bienenstocka zdanie o sposobach pracy sjonistycznej. Uważam, że w sposobach pracy należy i musi się robić kompromisy. W przeciwnym bowiem razie każdy kongres, każda konferencja byłaby już z góry rozbita. Do tego rodzaju kompromisów należy młodzież wychowywać, jeżeli ona faktycznie ma ambicję stać się kiedyś trzonem ruchu. Upór jest dobry na zewnątrz. Wewnątrz jednak upór jest niebezpiecznym materjałem rozbijającym.

W końcu jeszcze kilka słów o objektywności, do której autor się przyznaje w swojem własnem i bliższych towarzyszy imieniu. Jeżeli ta objektywność faktycznie istnieje, — a objektem jest przecież w naszym wypadku sjonizm, idea, — dlaczego więc muszą istnieć dwie odrębne organizacje młodzieży ogólno-sjońskiej, mimo braku różnic ideowych? Jeżeli ta objektywność istnieje, to należy widzieć i wiedzieć, że starsze pokolenie dotychczas nie spało, lecz stworzyło wielkie rzeczy, nie czekając na to, by młodzież je obudziła ze snu. Jeżeli młodzież faktycznie chce być objektywną, musi ona uznać prawa i zasługi również innych sjonistów, czy to starszych, czy też młodszych, chociaż z innej organizacji. Jeżeli ona jest objektywną, niech walczy na zewnątrz i wzmocni szeregi wewnątrz. **Joachim Neiger.**

„Promień“ rabina Arona Lewina.

Pan rabin Aron Lewin, poseł na Sejm, ma sobie swój własny „organ“.

„Promień“ — oto tytuł „czasopisma, poświęconego sprawom żydostwa polskiego“, a w nagłówku mieści się napis: Warszawa—Kraków—Lwów. Redakcja i administracja: Rzeszów, Sobieskiego 17.

Nikt tego „czasopisma“ oczywiście w Tarnowie nie czyta, nikt o niem nie wie, ale za to pełne jest bujd i blag, mających podnieść znaczenie Agudy w oczach władz.

Jedną cudotwórczą właściwość ma to „czasopismo poświęcone sprawom żydostwa polskiego“.

„Promienie“ tego czasopisma tak jakoś rozgrzewają serce p. Dra Kleina, przewodniczącego Tymczasowego Zarządu kahalnego w Tarnowie, że hojną dłonią udziela wsparć temu „czasopismu“ p. rabina Arona Lewina.

W połowie czerwca b. r. ukazał się Nr. 11 „Promienia“. Szukaliśmy go po całym Tarnowie. W trafikach i kioskach oświadczono nam, że „czasopisma“ tego w Tarnowie nabyć nie można, a gdy po wielkich trudach zdobyliśmy już organ rabina Arona Lewina, to oczom naszym wierzyć się nie chciało, gdy ujrzeliśmy na połowie strony ogłoszenie Gminy Wyznaniowej Żyd. w Tarnowie, wystosowane do wszystkich płatników podatku domestykalnego, zawierające wezwanie do płacenia tego podatku.

W całym Tarnowie nie można było nabyć numeru 11 „Promienia“, nikt tego „czasopisma“ nie czyta, a p. Dr Klein tak opływa w pieniądze w kahale, że wezwanie do płacenia podatku wyznaniowego umieszcza w „czasopiśmie“, którego w Tarnowie nietylko nikt nie czyta, ale którego w Tarnowie wogóle nabyć nie można.

Ogłoszenie na pół strony w „Promieniu“ kosztuje **80 zł.**

Za takie ogłoszenie płacimy my Żydzi tarnowscy na organ rabina Arona Lewina, posła na Sejm 80 zł. To są nasze pieniądze, krwawo z nas wyciśnięte.

Czy wolno p. Drowi Kleinowi tak szafować groszem publicznym? Czy jeżeli p. Dr Klein chce odpłacić się rabinowi Aronowi Lewinowi za jego pomoc i opiekę, nie może tego uczynić z własnej kieszeni?

Przecież za te pieniądze można było zapłacić opłatę wodociągową od domów kahalnych, a nie byłoby przymusowego zarządu celem egzekucyjnego ściągnięcia tych opłat.

Teraz już nie N. N. pozycje są podporą kliki kahalnej. Teraz mamy drogie „promienie“ rabina Arona Lewina, które szczególnie dobrze działają w kahale tarnowskim. Te „promieniujące pozycje“ są tym łącznikiem między obecną kliką kahalną a posłem i rabinem Aronem Lewinem, który wydaje „pismo“ na przestrzeni „Warszawa—Kraków—Lwów“, a tylko kahał tarnowski zasila go ogłoszeniami, opłacanemi z funduszów publicznych.

Pan Dr Klein odda kiedyś kasę Żyd. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

Rzeczą będzie przyszłego Zarządu pociągnąć p. Dra Kleina do odpowiedzialności za marnotrawienie grosza publicznego i żądać od niego zwrotu wyasygnowanych na ogłoszenia w „Promieniu“ pieniędzy.

Bardzo ładne parcele budowlane

przy ul. Legjonów, Starowolskiego, Narutowicza, Urszulańskiej i Krakowskiej

po bardzo przystępnych cenach do sprzedania

Bliższa wiadomość: ul. Szpitalna 7.

Biuro buchalteryjne

A. LEINWANDA

zostało przeniesione

na ulicę Folwarczną 8. oficyny I. p.

(dom Kahału).

Święto Morza w Tarnowie.

Święto Morza w tym roku miało zupełnie inny, o wiele obszerniejszy, niż w latach poprzednich, charakter. Nie ograniczyło się też tylko do Gdyni, lecz objęło cały kraj.

Święto Morza, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną, zamieniło się w publiczną manifestację przed całym światem przeciw zakusom na Polskie Morze.

Również Tarnów obchodził Święto Morza bardzo uroczyście. Domy miasta udekorowane chorągwiami, a okna nalepkami L. M. i K.

Dnia 28 bm. o godz. 15 na dany znak przez Radjo Polskie, odezwał się gwizd syren fabrycznych i parowozów. Wszystko zatrzymało się na 2 minuty na znak oddania hołdu Poległym w obronie granic.

O godz. 6 odbyły się posiedzenia Rady miejskiej przybocznej i Żyd. Gminy Wyznaniowej, gdzie zostały przyjęte rezolucje przeciw zamachom na Polskie Morze.

O godz. 19 wyruszył z dworca kolejowego pochód i przez ulice miasta zdążył do Mogiły Nieznanego Żołnierza, gdzie orkiestra kolejowa odegrała kilka patrjotycznych pieśni.

O godz. 19.30 przeszedł przez ulice miasta capstrzyk orkiestr.

Dnia 29 bm. o godz. 9 odbyło się nabożeństwo w Nowej Synagodze i Katedrze, poczem wyruszył pochód obywatelski na boisko Sokoła I., gdzie się odbyła akademja. Przemówienie wygłosił p. prof. Wojciechowski, a produkcje muzyczne wykonały orkiestry kolejowa i 16 p. p.

W pochodzie brały udział: Związek legjonistów Związek inwalidów, ŻTGS. Samson, Związek inwalidów żydowskich, Straż i P. Z. i wiele innych stowarzyszeń ze sztandarami i transparentami.

Przed południem odbyła się zbiórka uliczna na rzecz L. M. i K.

Druga Światowa Konfenrencja Ogólnych sjonistów.

Druga światowa konferencja Światowego Związku ogólnych sjonistów zostaje niniejszem zwołana. Termin otwarcia konferencji przypada na dwa dni przed otwarciem XVIII kongresu sjonistycznego w miejscu obrad kongresu.

Zgodnie ze statutem (§ 9) Światowego Związku pełne prawo udziału z głosem stanowczym w światowej konferencji posiadają:

a) Delegaci na XVIII kongres z tych związków krajowych, względnie z tych ogólno-sjonistycznych grup krajowych, które wedle x 1 i 2 statutu Światowego Związku już należą do Światowego Związku ogólnych sjonistów, względnie aż do otwarcia światowej konferencji zgłoszą swój akces do Światowego Związku.

b) Przewodniczący wymienionych pod a) związków krajowych, wzgl. grup krajowych, nawet w wypadku, gdy nie jest delegatem na kongres.

Porządek dzienny światowej konferencji zostanie podany.

Za kier. Świat. Związku Ogóln. Sjonistów Przewodniczący Dr I. Schwarzbart.

Czysto wełniane, modne
kostjumy kąpielowe
w wielkim wyborze i nie drogo tylko
u M. BRODHEIMA,
TARNÓW, Targowa L. 2.

„Promienista" prawda...

O „promieniu" rabina Lewina, posła na Sejm, rozpisaliśmy się już dość na innem miejscu. Cały ten „promień" nie zasługuje wcale na niczyją uwagę i nie zajmowalibyśmy się bredniami agudowskiemi, gdyby nie jedna rzecz.

Oto „Promień" nie jest przeznaczony dla czytelników, — zadaniem „Promienia" jest „informować" władze o „potędze" i znaczeniu poza Rzeszowem rabina Lewina, posła na Sejm.

„Promienie" te mają tę szczególną właściwość, że roznoszą kłamstwa agudowskie, a działaniem swojem obejmują i teren tarnowski.

Ostatni numer „Promienia" z 15 czerwca 1933 w którym znajduje się ogłoszenie p. Dra Kleina, przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Żyd. Gminy Wyznan. w Tarnowie zawiera też mnóstwo kłamstw z życia żydowskiego w Tarnowie.

Otóż nieprawdę pisze „korespondent promienisty", że „ludność żydowska naszego miasta jest niezwykle wzburzona z powodu niecnych napaści na obecny zarząd kahału i osobę prezesa Dra Kleina, które to napaści przejawiły się ostatnio zarówno w prasie sjonistycznej, jak i w rozmaitych intrygach sjonistycznych, ale bynajmniej nie potrafiły uszczuplić zaufania całej ludności żydowskiej do p. Dra Kleina, jak i umniejszyć wielkich jego zasług dla Gminy żydowskiej".

Koń-by się uśmiał z tego zaufania całej ludności żydowskiej do „prezesa" Dra Kleina, jak i z jego zasług dla Gminy żydowskiej.

Korespondent rabina Lewina kpi sobie najwyraźniej z Żydów tarnowskich i liczy zdaje się tylko na to, że nikt w Tarnowie „Promienia" nie czyta.

Bo trzeba mieć odwagę, czelność i agudowski cynizm, by twierdzić, że „uczciwa i rzetelna, bezinteresowna praca p. Dra Kleina usunęła i wyczyściła wszystkie dawne nieporządki i zaprowadziła wzorowy ład w kahale".

Tymczasem ludność żydowska wyczekuje tylko chwili, by p. „prezes" przestał już sanować gospodarkę kahalną, która staje się coraz bardziej zabagnioną i fatalną.

Szpital żydowski niechlujny i zaniedbany, a w Nowej Synagodze sufit się wali, Gmina niema nawet funduszów na opłaty wodociągowe, tak, że musiano wdrożyć w domach kahalnych zarząd przymusowy.

Krypka i inne opłaty są horendalne, a na polu pracy filantropijnej, społecznej czy kulturalnej Gmina wogóle nie wykazuje żadnej działalności. Natomiast stała się Gmina domeną wpływów kliki, złożonej z kilku skrachowanych polityków, którzy w okopach Gminy szukają schronienia, aby stam'ąd znowu wypłynąć kiedyś na arenę życia publicznego w Tarnowie.

Gdy czyta się w „Promieniu" korespondencję z Tarnowa, to doprawdy podziwiać się musi cynizm agudowców i obecnej kliki kahalnej.

Opowiada się bujdy o „urządzaniu pomieszczeń dla 12 biednych starców", co jest wierutnem kłamstwem, — pisze się, że „w obecnym Zarządzie zasiadają reprezentanci najpoważniejszych ugrupowań żydowskich w Tarnowie, jak Aguda, Klaus, Bełz, Żyd. Stronnictwo Ludowe', co znowu jest kłamstwem, bo przedstawiciele Klaus wystąpili z zarządu. Bełz zwalcza również zaciekle obecny Zarząd, a Żydowskie Stronnictwo Ludowe składa się z 3 bankrutów politycznych.

A w końcu buja korespondent „promienisty" w ten sposób: „niezadługo oficjalny wynik będzie najlepszą odpowiedzią, jaką ludność żydowska da wszystkim oszczercom z prawa i z lewa na obecny Zarząd. Wybory, które prowadzone są z zachowaniem wszelkich przepisów prawa, dadzą ludności możność swobodnego wypowiedzenia się, a nie ulega kwestji, że pójdzie ona zwartą ławą za obecnym Zarządem z p. Drem Kleinem na czele, który otwarcie przeciwstawił się szafowaniu pieniędzmi kahalnemi na cele partyjne, nieczyste i doprowadził kahał do wzorowego ładu i porządku".

Rozmyślnie zacytowaliśmy kilka ustępów z korespondencji z Tarnowa, by czytelnicy nasi mieli sposobność nieco się rozweselić w tych ciężkich czasach.

Bo też te „promienie", które głoszą, że obecny Zarząd kahalny w Tarnowie przeprowadza wybory z zachowaniem wszelkich przepisów prawa, że ludność „zwartą ławą" pójdzie za obecnym Zarządem, że obecny Zarząd doprowadził kahał do wzorowego ładu, bo przeciwstawił się szafowaniu pieniądzmi kahalnemi na cele partyjne i nieczyste, — są wprost kapitalne.

Prosilibyśmy bardzo p. posła na Sejm rabina Lewina, by zarządził, aby „Promień", był do nabycia i w Tarnowie, bo lepszej lektury na osłodzenie ciężkich czasów doprawdy dziś się nie znajdzie.

A propos wyborów, prowadzonych z zachowaniem wszelkich przepisów prawa i a propos „zwartej ławy", którą ma pójść ludność żydowska w Tarnowie, to radzimy rabinowi Lewinowi i prowadzącym wybory, by nie ośmieszali się takiemi bredniami i nie wystawiali się na pośmiewisko publiczne.

Doprawdy, nie wypada, by rabin i poseł — tak się ośmieszał. Przecież i władze widzą i wiedzą, co się dzieje w Tarnowie i znają nastroje, panujące w ulicy żydowskiej, a ludności żydowskiej chyba nie można opowiadać takich bredni.

W obliczu XVIII Kongresu.

Im większe są nasze zadania wobec dzieła palestyńskiego, im bardziej naglącą staje się kwestja odbudowy Erec, im więcej duszniej i ciaśniej nam w golusie, tem bardziej aktualnym i na pierwsze miejsce wysuwa się problem silnej i zwartej organizacji sjonistycznej.

Sjonizm stał się sprawą osobistą każdego Żyda, jest żywotną kwestją całego narodu żydowskiego. Czas ideologicznego uzasadnienia sjonizmu, czas walki o sjonistyczne rozwiązanie kwestji żydowskiej minął. Wkroczyliśmy już pewną stopą w okres realizacji sjonizmu.

I im bardziej naprzód w tej pracy postępujemy im jaśniejsze stają się kontury naszej Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, tem większa staje się dysproporcja między wielkością naszych zadań a szczupłością naszych środków.

Środki są szczupłe, możliwości pracy niewyzyskane, bo sekciarstwo toczy organizację sjonistyczną, która walczyć musi nietylko z przeszkodami i trudnościami zewnętrznemi, ale z tendencjami rozkładczemi i destruktywnemi od wewnątrz.

Teodor Herzl stworzył organizację sjonistyczną jako symbol jedności całego narodu żydowskiego, jako węzeł łączący rozproszone po świecie całym masy żydowskie, bo walczył z sekciarstwem w żydostwie, bo interes całego żydostwa postawił ponad interesy poszczególnych grup.

Sjonizm w prognozie swojej dał nam przecież odpowiedź na wszystkie problemy, związane z bytem narodu żydowskiego tak pod względem statycznym, jak i dynamicznym.

Sjonizm jest odpowiedzią na wszystkie nasze anomalje, na naszą eksterytorjalność, na nasz golus polityczny i kulturalny, na wszystkie problemy naszej swoistej ekonomiki społecznej.

A golus jest jeden i ten sam dla wszystkich Żydów. Cierpimy jako naród. I jako naród dążymy do wyzwolenia, do odbudowy Erec, bo chcemy, by skończył się nasz golus.

Bez sjonizmu jutro nasze byłoby zagładą, byłoby końcem i kresem naszego bytu narodowego. Być sjonistą — znaczy wstąpić w szeregi walczących o nowe życie żydowskie, o rewolucję duszy żydowskiej, o odbudowę prastarej ojczyzny w Erec.

Sjonizm to **nasz socjalizm**, to nasza religja, to nasza legitymacja do życia.

Chcemy pracować jak ludzie wolni, — budujemy warsztat pracy w Erec dla całego narodu, a nie dla jednej tylko klasy. Nie uznajemy walki klas, bo nie chcemy tworzyć klas. Klasy społeczne — to pojęcie golusowe, to pozostałości niewoli. A my zrywamy z golusem, z niewolą. Oto nasz **ogólny sjonizm**.

Cierpimy jako naród. Walczymy jako naród. Dlatego interes narodu ponad wszystkiemi problemami ubocznemi, drugorzędnemi.

Naród, który niema własnej państwowości, musi mieć własną organizację. Naszą konstytucją jest program bazylejski. Kto złożył przysięgę na ten program, ten musi poddać się dyscyplinie wobec organizacji sjonistycznej.

Prymat dyscypliny — to podstawa istnienia organizacji sjonistycznej. Innych środków do utrzymania jedności i całości naszej organizacji nie mamy. A jeżeli trudno domagać się jedności w myśleniu, to konieczną jest jedność w działaniu. Dlatego to tak zwalczamy rewizjonizm. Rewizjonizm, który tylko w superlatywach mówi o interesach narodowych, szkodzi tym interesom, naraża często na szwank całe dzieło palestyńskie, bo prowadzi odrębne akcje polityczne, bo podrywa autorytet kierownictwa organizacji, bo dąży systematycznie do zniszczenia organizacji sojnistycznej.

Rewizjoniści prowadzą podwójny żywot. Uznają dyscyplinę tylko wobec swojej organizacji rewizjonistycznej, a nie chcą podporządkować się organizacji sjonistycznej.

Ta walka o dyscyplinę musi raz się skończyć. Kto kruszy fundament naszej organizacji, kto wątpi w prymat dyscypliny wobec organizacji sjonistycznej, ten musi stać poza organizacją, ten niech pozostanie w swojej sekcie.

Ale do tego trzeba, by trzon organizacji, by ogólny sjonizm był silny i mógł odeprzeć atak tych wszystkich, którzy wątpią właśnie w prymat dyscypliny.

Muszą ogólni sjoniści, którzy stanowią faktycznie większość w organizacji sjonistycznej, zdać sobie raz sprawę z tego, że nie wolno im stać na uboczu i przypatrywać się walce grup i frakcyj, lecz muszą rzucić na szalę swe głosy i zadecydować, czy organizacja sjonistyczna ma nadal kontynuować wielkie dzieło Herzla, czy też ma stać się areną walk między różnemi sektami w sjoniźmie.

Dr Chomet.

Spółdzielnia kaflarzy i handlarzy kafli
pod firmą
„CENTROKAFEL"
TARNÓW, Bandrowskiego L. 6.
dostarcza piece i kuchnie kaflowe, krajowe i zagraniczne
oraz uskutecznia wszelkie roboty w zakres kaflarstwa
i zduństwa wchodzące.



Wykaz puszek ściennych.

Klub Muza 11.—, Dr Feig 5.41, Róża Römer 4.—, Joanna Klafter 3.10, Dyr. Lieblich 2.—, Samuel Dintenfass 2.—, Org. Hechaluc 1.66, Drowa Traumowa 1.51, Katznerowa 1.50, Tauba Grünfeld 1.50, Laura Keller 1.30, J. Umański 1.26, Natan Freiman 1.20, Drowa Weisowa 1.20, Dawid Gros 1.19, Dr Fisch 1.13, Jech. Glas 1.11. **Po 1 zł.** Młyn Szancera, R. Silberpfenig, Edward Schwager, Bcia Braun, Berner, Dr Wasserman, Wurzel & Daar, Naftali Grünspan, Inż. Reich, Jakób Rubin, Dr Chomet, Jakóbowicz, Pralnia Warszawska, Mendel Goldfarb, M. Apfel, Gellerowa, Dr Menderer, M. Katz, Herman Fluhr, Wolf Kohane 0.80, Z. Rapaport 0.80, Leon Borgenicht 0.76, Inż. Eichhorn 0.75, Dr Feiwel 0.73, Wertheimer 0.70, Henryk Fluhr 0.70, H. Bieberberg 0.65, Plugath Gordonja 0.61, Wymisner 0.60, Neugasser 0.55, Henryk Teitelbaum 0.54, Izak Metzger 0.51. **Po 50 gr.** L. Hönig, Izrael Keitsch, Abraham Weinberg, Dr Samuel Goldman, Kornmehl & Fessel, Sender Fuss, Ch. Rössler, Juda Haber, Szymon Seiner, Szpital Żydowski, Majer Lichtinger, Wilhelm Herzog 50 gr. i 50 hal czesk., Simche Fallman, Joachim Unger, Chaim Ehrlich, Kupfermanowie, Bcia Rosenbluth, Jonas Gelb, Bursztyn & Koch, Tobiasz Bleiweis, P. Schachter, W. Weis, Dr Muskatenblüth, Dawid Zucker 0.47, Abraham Ettinger 0.40, Dora Pflanzer 0.40. Abraham Bursztyn 0.37, Związek Kredytowy 0.35 Semi Wolf 0.33, Dawid Silber 0.31, Leon Kirsch 0.30, Majer Spiren 0.30, Chaim Alban 0.30, Hanka Stölzer 0.29, Dr Rosenman 0.28, Pes. Schips 0.28, Józef Feldbaum 0.26, Salamon Weltsch 0.25 H. Teitelbaum 0.25, Herzman 0.25, Damowa 0.21. **Po 20 gr.** Naftali Argand, Dr Helena Ladner, Leon Spindler, Helena Bienenstock, Chaim Schmuckler, Salamon Hütter, Sara Bienenstock 0.13 i 1 k. 40 h. czes., Naftali Bergman 0.8.

Wykaz Ndarim.

Inż. Karol Szancer 5.—, Ch. Holländer 3.—. **Po 2 zł.** Eisig Kaufman, Linzenberg, Leib Borgenicht, Dawid Seiden, Samuel Dintenfass, Szymon Leiner, Zalmen Weltsch. **Po 1 zł.** Nechemiasz Förster, Chaim Landau, Natan Vogelfang, Teść M. Glückmana, Samuel Gelernter, Arnold Feld, Aberdam ml., Meier Holländer, Chaim Neiger, Rubin Wachsman, Izak Ormian, Eljasz Fränkel, Jakób Keil, Salamon Hauser, Chaim Weis, Abraham Bursztyn, Izak Herz, Elechanan Fessel. **Po 50 gr.** Mord. Pistrong, Kalman Gärtner, Aron Weiser.

Datki: Weber przez Glasa 1.—, Dr Wasserman 3.—.

W akcji Lag Beomer zebrano w organizacjach: Org. Wizo 36.30, Hanoar-Hacijoni 25.—, Młode Wizo 13.50, Akiba 10.20, Gordonja 9.90, Menora 5.70, Hechaluc 4.50, Haszomer-Hadaati 3.30, Brith Trumpeldor 2.70, Chaluc Akiba 2.10, Bnej Sjon 1.80.

Żydostwo tarnowskie protestuje.

Na pierwsze wezwanie zjednoczonego sjonistycznego komitetu wyborczego zjawiło się przeszło 2000 obywateli, aby zaprotestować przeciw zamachowi kliki kahalnej na ciężko wywalczone prawo wyborcze. Przeszło 2000 obywateli żydowskich wypełniło we czwartek 29 b. m. podwórze p. Zughafta przy ul. Olejarskiej, by dać wyraz swemu oburzeniu z powodu machinacyj wyborczych rządzącej kliki kahalnej, zmierzającej akt wyborczy zamienić w parodję, aby wbrew woli ludności utrzymać się przy władzy.

Przemawiali tow. Dr Chomet, Dr Schenkel, Dr Spann i Götzler, którzy w jaskrawy sposób przedstawili szkodliwą gospodarkę komisarską, polegającą jedynie na prywacie i mającą na celu zaspokojenie jedynie osobistych swych interesów.

Bojąc się głosu ludu, który niewątpliwie w dniu wyborów wyda wyrok potępiający na obecnych włodarzy kahalnych, nie chcąc dopuścić, by szerokie masy brały udział we wyborach, postanowiła klika kahalna pozbawić około 3000 wyborców prawa głosowania. Przy wniesieniu zaś reklamacyj czyni się wielkie trudności, aby zmniejszyć liczbę głosujących, przyczem na liście wyborców pozostawiono przeważnie tylko swoich zwolenników. Ale sztuczka ta im się nie uda. Społeczeństwo żydowskie nie da się pozbawić swoich elementarnych praw. Ono czuwa i podniesie donośny głos protestu przeciw tym machinacjom, zwracając się równocześnie z apelem do władz, by stały na straży czystości wyborów i uwzględniło wszystkie wniesione reklamacje.

W dyskusji zabrał głos znany robotnik piekarski p. Zalel, który w prostych słowach przedstawił na swój sposób zabagnione stosunki w kahale i szpitalu, podkreślając zasługi tow. Dra Spanna na terenie kahału.

Ponadto przemawiali p. Bittner (Poale Sjon lewica) i p. Wolek (Aguda), którego wywody wywołały salwy śmiechu wśród zebranych. P. Wolek wziął na siebie smutną rolę obrońcy obecnego reżimu, ale spotkał się z krótką ale ostrą i dobitną odprawą ze strony tow. Dra Spanna.

W końcu zebrani jednogłośnie uchwalili przedłożoną rezolucję, potępiającą jak najostrzej machinacje wyborcze kliki kahalnej, zwracając się równocześnie do władz z apelem, by swawolę tej kliki ukróciła. **v.**

Strejk bezrobotnych.

W tych dniach wybuchł strajk bezrobotnych, do których przyłączyli się też robotnicy Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta.

Strejkujący w liczbie około 900 wysuwają żądanie o podwyższenie płacy z 2 zł. na 3 zł. dziennie i o zatrudnienie ich przez cały tydzień, a nie jak dotychczas tylko przez 3 dni w tygodniu.

Dział sportowy.

Tarnovia — ŻMS. 4 : 0 (4 : 0). Mistrz. kl. B.

Tarnovia, mimo osłabienia brakiem skontuzjonowanego na początku gry Kosińskiego, odniosła dzięki swej przewadze technicznej ładne i zupełnie zasłużone zwycięstwo nad ambitnie jak zwykle grającym ŻMS-em. Bramki dla zwycięzców uzyskali Lach 2, Pirych i Jachimek po 1.

Prowadził jeden z najlepszych arbitrów piłkarskich polskich, p. Dr Lustgarten z Krakowa, wzorowo.

WKS. 16 p. p. — Sandecja 3 : 1 (1 : 0).

Zapowiadająca się groźnie drużyna Nowego Sącza sprawia nam już poraz trzeci przykrą niespodziankę, ulegając słabym na ogół przeciwnikom. Tym razem zwycięzcami nad Sandecją byli wojskowi, którzy dzięki swej ofiarnej grze odnieśli ładne zwycięstwo. Sędziował dobrze p. Wiśniewski.

Gwiazda Stern — Samson 1 : 1 (1 : 0).

Wynik powyższy stanowi niespodziankę dla całego świata sportowego Tarnowa, który widział wSamsonie zwycięsce tych zawodów. Niestety jednak drużyna Samsonu, grając niżej krytyki, bez krzty ambicji, sprawiła niemiły zawód swym zwolennikom. Wobec tego wyniku Samson staje się kandydatem do walki o spadek do kl. C. Drużyna Gwiazdy swe braki techniczne nadrobiła ambicją, co zadecydowało o jej zwycięstwie moralnem. — Sędzia p. Gumplowicz z Krakowa b. dobry.

Metal — Jutrzenka 8 : 0 (3 : 0).

Wybitna przewaga Metalu uwidoczniona w cyfrze zdobytych bramek, któremi podzielili się Kornaus 3, Kloze i Bryk po 2, Różanka 1. Prowadził bez zarzutu p. Mgr. Griess.

Mistrzostwa rezerw o nagrodę K. Z. O. P. N. Jutrzenka — Samson 1 : 0 (1 : 0).

Udzielam lekcji

języka hebrajskiego

na bardzo dogodnych warunkach. Lekcje mogą być zbiorowe, albo pojedyncze.

Z grzeczności bliższa wiadomość w redakcji.

Tow. Szyjkowi Fischerowi z powodu zgonu jego błp. Matki szczere współczucie wyraża

Org. „Stam-Chaluz“
Kwuca Achduth w Tarnowie.

Po procesie Steinerów.

Proces Steinerów został więc odroczony. Na pytanie, czy Chaskel Steiner winien jest, że w nocy z 22 na 23 grudnia 1932 r. w Wesołowie twardym przedmiotem uderzył Marję Bagińską w głowę i wrzucił ją następnie do studni, tak, że na skutek tego śmierć jej nastąpiła — sędziowie przysięgli nie dali jeszcze odpowiedzi.

Kwestja winy braci Steinerów jest więc jeszcze otwartą i należy wyczekiwać dalszego toku procesu przy następnej kadencji przysięgłych.

Proces Steinerów ujawnił nam jednak pewne momenty, których nie możemy pominąć milczeniem.

Pan prokurator Klimczyk uważał za stosowne wygłosić plajdoyer, którego pewna część wywodów miała zabarwienie wybitnie antysemickie. Pozwolił sobie pan prokurator na zacytowanie dowcipu o rzekomej bojaźliwości Żydów, mówił o antagonizmie ras, a przemówienie zakończył ostrzeżeniem pod adresem tych wiejskich dziewcząt, które służą w mieście u „obcych“.

Co na to pan prokurator Dr Spólnik?

I co na to pan Minister Sprawiedliwości?

Odrodzenie hebraizmu w fazie dzisiejszej.

Język hebrajski, ongiś język biblji i proroków, a w czasie długich stuleci diaspory — język modlitw i poezji, uchodzący do niedawna za język martwy, przechodzi w naszych czasach nagłe przeobrażenie w język **żywy**, z czego mało sobie zdajemy sprawę. Wśród jakich okoliczności dokonywał się i dokonywa nadal na naszych oczach ten szybki i zadziwiający proces przeistoczenia się języka archaicznego w język potoczny, tak w Palestynie, jak i w krajach diaspory, zobrazowuje nam znany zaszczytnie autor „Czynu Bilujskiego“, Dr Stendig w swej najnowszej pracy **„Odrodzenie hebraizmu w fazie dzisiejszej“**, treściwej i nadzwyczaj zajmującej. Że problem poruszony przez Dra Stendiga wybiega daleko poza sferę zainteresowań wewnętrzno - żydowskich, a posiada natomiast dużą doniosłość naukową i dla nie-Żydów, świadczy choćby fakt, że rozprawę prof. Stendiga ogłosił pierwotnie krakowski „Przegląd Współczesny“, jedno z najznakomitszych pism periodycznych w Polsce.

Nawiązując do licznych rozważań o odrodzeniu hebraizmu, jakie w ostatnich latach pojawiły się z piór Bialika, Klausnera, Sokołowa i innych, daje autor syntetyczny szkic, ujmujący problem odrodzenia hebraizmu w sposób przystępny, informacyjny, a zarazem wyczerpujący. Odpowiadając na zasadnicze pytanie, jakim czynnikom język hebrajski zawdzięcza swe nagłe i jakby spontaniczne odrodzenie, wskazuje Dr Stendig na związek tego zjawiska z żydowskim renesansem narodowym, na ścisłą łączność hebraizmu z palestynocentryzmem. Autor podkreśla jednocześnie ważną rolę potężnego rezerwoaru, jaką nadal spełnia diaspora, pielęgnując hebraizm, jako łącznik ideowy z Palestyną i jako klucz do kultury żydowskiej.

Rozprawa Dra Stendiga, znanego literata i publicysty, rzuca na tak zajmujące zagadnienie, światu nieżydowskiemu tak mało znane, jasne oświetlenie, odtwarzając krótko a treściwie cały proces odrodzeniowy jednego z najstarszych języków świata, który zarazem jest, jak się wyraził Sokołow w swej pracy o hebraiźmie, językiem jeszcze młodszym od esperanta. Kto szuka syntezy tego problemu, kogo zajmują podstawy i czynniki twórcze odrodzenia hebraizmu, ten musi sięgnąć do rozprawy Dra Stendiga, jako jedynej w swoim rodzaju, łączącej prostotę wywodów z ścisłością naukową.

Niniejsza praca Dra Stendiga jest przeto, podobnie jak poprzednia o Bilujczykach, godna ze wszechmiar polecenia do przestudjowania.

Dr M. Korzennik.

[1]) Dr Samuel Stendig: „Odrodzenie hebraizmu w fazie dzisiejszej“. Kraków 1933. Odbitka z Przeglądu Współczesnego. Skład główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży. Cena 1 zł.

Z ruchu esperanckiego.

Radjostacja warszawska i wszystkie rozgłośnie polskie nadają regularnie co drugą środę audycje w języku Esperanto, a w najbliższym czasie owe audycje nadawane będą co tydzień.

Najbliższe odczyty esperanckie usłyszymy: 12 lipca godz. 22 odczyt p. t. „Opieka nad ślepcami“ wygłosi Z. Sobota (niewidomy), — 26 lipca godz. 22 odczyt p. t. „Esperanto i rola Polaków w jego rozwoju“ wygłosi prof. T. Hodakowski, lektor U. J.

W bieżącym miesiącu odbył się Wszechpolski Kongres Esperantystów w Warszawie pod protektoratem JWP. Premjera Jędrzejewicza. W zjeździe wzięło udział przeszło 500 osób, reprezentowanych było 26 miast, między innemi Kraków, Lwów, Katowice, Tarnów, Poznań, Wilno, Łódź i t. d. Kongres w Warszawie był wielką manifestacją żywotności Esperanta w Polsce.

Z sali sądowej.

W sobotę 24 bm. zasiedli na ławie oskarżonych Feliks Świerczek i Bronisław Orzech, oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego na osobie żebraka żydowskiego Menaschego Brauera na drodze wiodącej z Mielca do Radomyśla. Nieludzcy opryszkowie pobili biedaka i zrabowali mu kwotę 25 zł.

Sąd pod przewodnictwem sso. Ciastonia skazał ich po zatwierdzeniu pytań przez ławę przysięgłych na karę więzienia po 2 lata.

Oskarżał prok. Dr Stögermajer, bronili adwokaci Dr Funarski i Dr Fink.

W poniedziałek 26 b. m. odbyła się rozprawa przeciw 2 braciom Stanisławowi i Władysławowi Podgórskim, którzy w marcu ub. roku napadli uzbrojeni na domostwo Mosiów w Świebodzinie i w trakcie rabunku osk. Stan. Podgórski strzelając z rewolweru położył trupem śp. Andrz. Mosia.

Po przeprowadzonej rozprawie i zatwierdzającym werdykcie, trybunał skazał osk. Stanisława na 15 lat więzienia, zaś Władysława na 3 lata.

Przewodniczył sso. Ciastoń, wotowali sso. Kuśnierz i Kałafarski, oskarżał prok. Dr Stögermajer, a bronił adw. Dr Żmigród. **(J. B.)**

Kronika.

Kolonja wakacyjna. Rodzice, których dzieci wyjechały z I-szym turnusem do Rabki, zechcą uiścić należytość za drugą połowę miesiąca wraz z kosztami podróży z Rabki do Tarnowa w poniedziałek i we wtorek (3 i 4 lipca) w czasie od godziny 3 do 5 popołudniu p. Drowej Goldbergowej w mieszkaniu ul. Wałowa 18 I. p.

Zgłoszenia na II-gi turnus przyjmuje p. Dr Feig codziennie od godz. 4 do 5 popoł.

Posiedzenie komitetu lokalnego organ. sjonist. w Tarnowie odbędzie się w poniedziałek 3 lipca br. punktualnie o godz. 8 wieczór.

Bnei Sjon. Kurs języka hebrajskiego dla początkujących odbędzie się w poniedziałek o godz. 7.

We środę o godz. 8 odbędzie się pogadanka z aktualjów sjon., prowadzona przez tow. I. Mandelbauma.

We czwartek o godz. 7 kurs języka hebrajskiego dla początkujących.

Ż. T. K. W sobotę 1 lipca o godz. 2.30 popoł. odbędzie się w lokalu czytelni stow. H. P. zebranie członków komitetu założycielskiego tarnowskiego oddziału Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Ze względu na ważność spraw uprasza się o punktualne przybycie.

Pogadanka ogólna odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca o godz. 2 popoł. w lokalu „Chalucu“ na temat: „XVIII kongres sjonistyczny“ — ref. tow. L. Silberstein. Wszyscy bogrim org. Hechaluc, Haszomer Hacair, Ichud Hakwucot, Droru i Akiby są obowiązani przyjść punktualnie.

POLA PFEFFER
TARNÓW, ul. Brodzińskiego L. 32.
Poleca: Gorsety, opaski brzuszno-ortopedyczne w najnowszych i najwygodniejszych fasonach, szykowne i eleganckie modele napierśników.
Specjalność: Opaski higjeniczne „NAKI“
CENY NISKIE!

Bojkotujcie towary niemieckie

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Chaim Friedman.**

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.